

Дорогая Мария Львовна!

Очень рад был получить от Вас (письмо, рад, что Вы, наконец, получили „Семиотику” — по моим расчетам, она шла к Вам более месяца. Но дошла — и слава Богу! Успокойте, пожалуйста, Люциллу — Миша резюме, конечно, напишет. Как только я приеду, я поймаю его железной хваткой, и стопроцентно ручаюсь Вам за скорое выполнение этого поручения. Даже, если статья уже написана и отправлена (во что я хочу верить, хотя и не могу ручаться), он все равно напишет резюме, т.к. „тощие” письма доходят быстрее.

Надеюсь, что Ваша поездка состоится и принесет Вам физический и душевный отдых. Если Вы увидите Кристину Якобсон-Поморску, то, во-первых, передайте ей сердечные приветы, во-вторых, мою благодарность за организацию фестшрифта. Я его получил лишь, когда по пути в Будапешт, проездом оказался в Москве. Держал в руках лишь два дня и прочесть не успел. Но все равно смог убедиться в превосходном качестве этой книги. Я очень прошу ее от моего имени поблагодарить всех участников. Третья моя просьба к ней касается следующего. Около года назад я получил ее письмо, где она писала, что Мутон выслал мне два тома *Избр[анные] соч[инения]*. Романа Осиповича [Якобсона]. Я их, конечно, не получал. Как говорил Гоголь, «чиновники народ того, не надежный».

Я ей, конечно, обо всем этом напишу, но моих писем из ГДР (в прошлом году) и Тарту (в этом) она, видимо, не получала. Получит ли из Будапешта?

Мы с З. Г. уже несколько недель в Будапеште, где пользуемся гостеприимством милых Дьюлы и Нины Кирай. Пытаемся отдохнуть, но:

– у Зары болел зуб, и его пришлось вырвать, после чего у нее распухла щека и не раскрывается рот,

– я и Зара (до опухания) читаем лекции и смотрим кино в весьма утомительных количествах.

Мне было бы очень интересно подробнее узнать о Вашей работе над Кохановским.

Сердечные приветы Люцилле, ее мужу, проф. Жулкевскому, Эле и вообще всем, кто меня помнит. Мы с Зарой часто о Вас вспоминаем, а помним всегда.

Сердечно Ваш

Ю. Лотман

1 X 87.

Дорогая Мария Львовна!

Прошлый раз, пока Ю. М. писал Вам, я торопилась написать Люцилле. Ваш ответ меня несколько успокоил (про Мишину статью), надеюсь, что теперь он выкарабкается, сначала пошлав тезисы, а потом — всю работу. А о Вас (и, вообще, о Польше) действительно помним все время.

У нас, надеемся, скоро выйдет 18-ая «Семиотика», а через некоторое время — *Блоковский сборник* и очередной том «Трудов по русск[ой] и славянской филологии». Все будет Вам послано и, надеюсь, получено. А как хорошо было (несмотря ни на что!) у Вас в Варшаве год назад! Ну, Бог даст, и еще увидимся!

Крепко Вас целую!

Еще раз — приветы Люцилле, пану Тадеушу, Эле.

Ваша Зара

P. S. У нас в Тарту теперь есть домашний телефон: 32 388.

Masz. i rkp Arch. IBL PAN, k. 1. — Pod listem Łotmana, pisanym na maszynie (oprócz zwrotu końcowego, podpisu i daty) znajduje się odręczny list Zary Minc (post scriptum na lewym marginesie).

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Bardzo się ucieszyłem listem od Pani, cieszę się, że wreszcie dotarła do Pani „Semiotyka” — według moich obliczeń szła ponad miesiąc. Ale doszła — Bogu dzięki! Proszę uspokoić Lucyllę — Misza *résumé* oczywiście, napisze. Zaraz gdy przyjadę, schwycę go żelazną ręką i ręczę na sto procent, że polecenie będzie szybko wykonane. Nawet jeśli artykuł został już napisany i odesłany (w co chcę wierzyć, ale za co nie mogę ręczyć), on wszystko jedno *résumé* napisze, ponieważ „chude” listy dochodzą szybciej.

Mam nadzieję, że wyjazd Pani dojdzie do skutku i Pani wtedy fizycznie i psychicznie odpocznie. Jeśli Pani zobaczy Krystynę Jakobson-Pomorską, to, po pierwsze, proszę jej przekazać serdeczne pozdrowienia, i po drugie, wyrazić moją wdzięczność za zorganizowanie Festschriftu. Dostałem go, kiedy po drodze do Budapesztu przejazdem okazałem się w Moskwie. Trzymałem go w rękach tylko dwa dni i przeczytać nie zdążyłem. Ale mogłem się przekonać, że jakość książki jest wspaniała. Bardzo proszę, by

w moim imieniu podziękować wszystkim uczestnikom. Trzecia moja prośba do niej dotyczy sprawy następującej. Mniej więcej rok temu dostałem od niej list, w którym pisała, że Mouton wysłał mi dwa tomy *Dzieł wybranych* Romana Osipowicza. Ja ich, oczywiście, nie dostałem. Jak mówił Gogol, „urzędnicy to naród niesolidny”.

Ja do niej, oczywiście, o tym wszystkim napiszę, ale moich listów z NRD (w zeszłym roku) i z Tartu (w tym roku) ona najwidoczniej nie dostała. Czy otrzyma z Budapesztu?

My z Z. G. jesteśmy już kilka tygodni w Budapeszcie, gdzie korzystamy z gościnności miłych Gyuly i Niny Kiraly. Staramy się odpocząć, ale:

- Zará bolał ząb i trzeba go było wyrwać, a potem szczęka spuchła i ust nie mogła otwierać,
- ja i Zara (do opuchnięcia) prowadzimy wykłady i oglądamy filmy w bardzo męczących ilościach.

Interesuje mnie Pani praca nad Kochanowskim, chciałbym bardziej szczegółowo coś o niej wiedzieć.

Serdeczne pozdrowienia dla Lucylli, jej męża, prof. Żółkiewskiego, Eli i w ogóle dla wszystkich, którzy mnie pamiętają. My z Zará często Panią wspominamy, a pamiętamy zawsze.

Serdecznie oddany

J. Łotman

1 X 87.

Droga Mario Lwowna!

Zeszyłem razem, gdy J. M. pisał do Pani, ja się spieszyłam, by napisać do Lucylli. Pani odpowiedź nieco mnie uspokoiła (chodzi o artykuł Miszy). Mam nadzieję, że teraz on się wygrzebie, posławszy najpierw tezy, a potem — całą pracę. A o Pani (i w ogóle o Polsce) rzeczywiście pamiętamy ciągle.

U nas, mamy nadzieję, wyjdzie niedługo 18. „Semiotyka”, a za jakiś czas *Błokowski* *sbornik* i kolejny tom „Trudow po ruskij i sławianskoj fołologii”. Wszystko to zostanie do Pani wysłane i, spodziewam się, że Pani otrzyma. A jak dobrze było (nie bacząc na wszystko!) u Pani w Warszawie rok temu! No, da Bóg, jeszcze się zobaczymy!

Mocno Panią całuję!

Raz jeszcze — pozdrowienia dla Lucylli, pana Tadeusza, Eli.

Oddana Zara

PS. Mamy teraz w Tartu telefon domowy: 32 388.